

WOJCIECH STROKOWSKI
UNIwersytet Jagielloński
KRAKÓW

FRAZEOLOGICZNY OBRAZ DOŚWIADCZEŃ CIAŁA
W *PRZENOŚNIACH MOWY POTOCZNEJ*
ANTONIEGO KRASNOWOLSKIEGO (1905)

W ostatnim czasie pojawia się coraz więcej opracowań – przede wszystkim w nurcie językoznawstwa kognitywnego – poświęconych metaforze i metonimii, a zwłaszcza ich roli w semantyce leksykalnej. W kontekście tej tendencji nie sposób pominąć pewnych wątków myślenia, intuicji wyrażanych już wcześniej w pismach XIX- i XX-wiecznych językoznawców, które – dawniej pomijane i ignorowane – obecnie niejednokrotnie są nobilitowane. Celem niniejszego tekstu jest przypomnienie pracy Antoniego Krasnowolskiego, która *nolens volens* odpowiada kognitywnej teorii metafory i wciąż zachowuje swą aktualność. Stąd chciałbym pokrótce ukazać jej założenia i walory poznawcze, a przede wszystkim wydobyć dydaktyczny potencjał, który śmiało można wykorzystać w nauczaniu języka polskiego – szczególnie w ramach lekcji poświęconych frazeologii języka potocznego.

Elżbieta Tabakowska (2004) do nurtu „polskiego prekognitywizmu” zalicza – między innymi – niektóre dokonania Jana Baudouina de Courtenay i Jana Rozwadowskiego. Ten pierwszy badał proces metaforyzacji, opisywał związki między metaforą a metonimią, interesowały go również mechanizmy percepcji, konceptualizacji i kategoryzacji. Z kolei J. Rozwadowski w ramach semazjologii wyjaśnił proces nazywania przedmiotów, pisał o konwencjonalizacji metafory, próbował też wyjaśnić rolę metafory w poznaniu. Antycypował kognitywną teorię metafory¹ w ujęciu George’a Lakoffa oraz badania nad semantyką gestu, a także „szukał wyjaśnienia znaczeń wyrażen językowych w podstawowych biologicznych doznaniach ludzkiego ciała” (Tabakowska 2004: 14).

Nieco zapomnianą pracą, która wpisuje się w nurt badań nad frazeologią polszczyzny mówionej, są *Przenośnie mowy potocznej* (1905, cz. II, 1906) Antoniego Krasnowolskiego, skądinąd autora pierwszego systematycznego ujęcia składni pol-

¹ Szerzej o kognitywnych wątkach w pracach J. Rozwadowskiego pisze Anna Czelakowska (2007).

skiej². Zainteresowania tego językoznawcy, który uporządkował współczesną sobie wiedzę z zakresu składni, dotyczyły również frazeologii polszczyzny mówionej i pisanej. We wspomnianej rozprawie z 1905 r. o charakterze zdecydowanie popularyzatorskim³ metaforę potraktował Krasnowolski znacznie szerzej niż tylko jako figurę stylistyczną. Wynikało to zapewne z konstatacji, że domeną przenośni nie jest tylko literatura piękna, ale również sfera myśli, co znajduje swe odzwierciedlenie w mowie potocznej. W krótkim wstępie do pracy zostały ukazane mechanizmy powstawania przenośni (podstawowe doświadczenia człowieka związane z odczuwaniem własnego ciała), a także niektóre procesy związane z rozwojem nazw własnych (na przykładzie przechodzenia od nazw okazów do nazw gatunków ptaków). Jedną z prawidłowości rządzących powstawaniem metafor jest zasada podobieństwa:

W dalszym rozwijaniu znaczeń zaczyna się już *przenośnia* w najszerszym znaczeniu tego wyrazu, t.j. przenoszenie jakiej nazwy z jednej rzeczy na drugą, która z nią posiada jakiekolwiek, choćby przypadkowe podobieństwo. Tak np. nazwę głowy stosujemy nietylko do głowy człowieka lub zwierzęcia, ale także do głowy kapusty, główki szpilki lub gwoździa, a następnie wskutek dalszej przenośni i do osoby, stojącej na czele jakiej społeczności, jak np. głowa kościoła, narodu, rodziny (Krasnowolski 1905: 6–7).

Jak dowodzi dalej Krasnowolski, ten sam mechanizm spowodował powstanie homonimów⁴, synestezji, animizacji (np. *zegar chodzi i bije*) oraz personifikacji. Wyjaśniając etymologię nazw przedmiotów abstrakcyjnych, autor wskazuje na ich „zmysłowe” pochodzenie:

Właściwa przenośnia, czyli *przenośnia* w ściślejszym znaczeniu rozpoczyna się dopiero od przenoszenia znaczeń z rzeczy zmysłowych na przedmioty umysłowe.

Otóż dowiedziono, że wszystkie rzeczowniki t.zw. umysłowe albo oderwane (abstrakcyjne) oznaczały pierwotnie coś zmysłowego i dopiero później zostały przeniesione na rzeczy umysłowe. Nawet wyrazy „*duch*” i „*dusza*” oznaczały pierwotnie dech czyli oddech. Pojęcia ideologiczne, oznaczające czynności myślenia, takie, jak: *pojmować*, *znać*, *wiedzieć*, *brać*, *dociekać*, *dochodzić*, *dowodzić* – otrzymały swe nazwy również od czynności zewnętrznych, zmysłowych; bo „*pojąć*” znaczy właściwie: objąć albo wziąć; „*brać*” pochodzi od *bóść*; [...] „*wiedzieć*” pochodzi od „*widzieć*”; „*dociekać*” i „*dochodzić*” znaczy właściwie *ciec* i *chodzić* aż do kresu; „*dowieść*” znaczy doprowadzić do końca (Krasnowolski 1905: 9).

Odwołując się do dorobku współczesnego kognitywizmu, można powiedzieć, że etymologia danego wyrazu zawiera jednocześnie „zapis” mechanizmów konceptualizacji – od doświadczenia zmysłowego po przeniesienie go do nazwy własnej. Podobnie proces tworzenia nazw rozumie autor pracy:

² A. Krasnowolski, *Systematyczna składnia języka polskiego* (1897).

³ Aby oddać sprawiedliwość, należy zaznaczyć, że Krasnowolski korzystał obficie z prac autorów niemieckich (Schradera, Blumscheina i Weisego) oraz Rozwadowskiego. Walorem *Przenośni mowy potocznej* jest niewątpliwie zebranie wiedzy na temat frazeologii w jednym dziele i ujęcie jej w sposób przystępny dla przeciętnego czytelnika.

⁴ Podobnie jak kognitywiści, którzy twierdzą, że homonimy to jedynie polisemy, Krasnowolski nie uznaje istnienia homonimii – zob.: „Właściwie homonimami należy nazywać wyrazy różnego pochodzenia, tylko przypadkowo jednakowo brzmiące, np. para (woda w stanie lotnym – wyraz słowiański) i para (dwie sztuki – wyraz pochodzenia łacińskiego); Warta (rzeka – wyraz słowiański) i warta (straż – wyraz niemiecki)” (Krasnowolski 1905: 7).

Wewnętrzne akty woli otrzymały swe nazwy również od czynności i ruchów zewnętrznych: „dążyć do czego” od śpiesznego chodzenia, „pragnąć” od cielesnego uczucia potrzeby napoju; „kazać” znaczyło początkowo tylko: pokazać palcem. Nawet nazwy pojęć moralnych, cnot i występków, mają pochodzenie zmysłowe. Przymiotnik „prawy” oznaczał pierwotnie tylko kierunek w przestrzeni, a dziś oznacza także sposób postępowania moralnego. [...] Nazwa „miłość” utworzyła się na podstawie pojęcia o tem, co jest „miłe” dla oka; „łaska” oznacza pierwotnie głaskanie ręką. „Szczęście” i „dola” oznaczały pierwotnie część, wydzieloną komu z całości.

W wielu wyrazach używanych w znaczeniu umysłowym dawne znaczenie zmysłowe jest jeszcze widoczne – np. wyraz „treść” oznaczał pierwotnie trzcinę (zam. trścina) [...] dziś to znaczenie poszło w zapomnienie, i zachowało się tylko znaczenie przenośne, umysłowe, a treścią nazywamy zawartość mowy lub myśli. „Prawidłó”, w pierwotnym znaczeniu – kopyto szewskie, znaczy dziś to samo, co łacińskie reguła (Krasnowolski 1905: 10–11).

Krasnowolski sporo miejsca poświęca też roli metonimii w tworzeniu niektórych wyrażen językowych:

Nazwy różnych części ciała ludzkiego często używają się na oznaczenie pojęć umysłowych i moralnych; np. „tęga głowa”, „szlachetne serce”, „ramię daleko sięgające” (t.j. władza). Kładzie się także często nazwę pewnej oznaki zamiast nazwy samej rzeczy, o której mowa; np. na oznaczenie władzy królewskiej używamy wyrazów „tron”, „korona”, „berło” i t.p. W takich przykładach mamy t.zw. metonimję czyli zamianę imion, której możnaby wyliczyć kilka różnych rodzajów (Krasnowolski 1905: 12).

Z kolei inne stwierdzenie autora odpowiada sformułowanej współcześnie tezie Tomasza P. Krzeszowskiego (1998) o wartościującym charakterze metafory:

Kiedy język już posiadał rzeczowniki oznaczające pojęcia oderwane, przenośnia uczyniła krok dalszy: zaczęto do tych pojęć stosować pojęcia czynności i cech zmysłowych t.j. zaczęto z nazwami rzeczy umysłowych łączyć wyrazy, oznaczające pierwotnie wrażenia zmysłowe. Tak np. mówimy: „gorzki żal”, „gorzkie wyrzuty”, „słodka pociecha”, „ostra nagana”, „jasna myśl”, „głęboki umysł”, „szerokie poglądy”, „nizkie popędy”, „ciężki smutek”, „lekkie obyczaje”, „gorąca miłość”, „ślepa nienawiść” i t.p. (Krasnowolski 1905: 12–13).

Powyższe rozważania mimo upływu ponad stu lat do dziś mają wartość poznawczą. Na ich marginesie należy zaznaczyć, że w polskiej szkole wciąż za mało miejsca poświęca się frazeologii języka potocznego, nie wspominając o ukazywaniu roli metafory i metonimii w tworzeniu wyrażen językowych. Wynika to między innymi z ogólnego ignorowania polszczyzny mówionej w nauczaniu szkolnym oraz zbytniego skupienia uwagi na odmianie pisanej języka. Dlatego uczniowie niejednokrotnie nie zauważają podstawowych związków frazeologicznych, nie znają ich znaczenia ani nie uświadamiają sobie specyfiki ich budowy. Często zdarza się też, że podczas analizy składniowej zdań zawierających frazeologizmy próbują dokonywać rozbioru logicznego⁵ tego typu składników (!). Chcąc zmienić ten stan rzeczy, należałoby przede wszystkim ukazywać uczniom mechanizmy powstawania frazeologizmów, które najczęściej wiążą się z wyrażeniem określonych doświadczeń ciała za pomocą

⁵ Przykładowa analiza zdania dokonywana przez uczniów wygląda następująco: *Ewa ma zielono w głowie*: (kto?) *Ewa* – podmiot, (co robi?) *ma* – orzeczenie, (jak, w jaki sposób?) *zielono* – okolicznik sposobu, (gdzie?) *w głowie* – okolicznik miejsca.

metafory. Jej stosowanie „ubarwia” przekaz, gdyż przenośnia przywołuje konkretny, zmysłowy obraz:

Przenośnia w najściślejszym znaczeniu (czyli właściwą metaforą) nazywamy takie zwroty, w których znaczenie przenośne jest przywiązane nie do pojedynczego wyrazu, lecz do całego zdania; mamy tu całkowity obraz, nasuwający nam coś innego, niż wypowiada dosłownie brzmienie wyrazów.

Zwłaszcza czynności i postęпки ludzkie wyrażane są często nie wprost, właściwymi wyrazami abstrakcyjnymi, lecz za pomocą konkretnych obrazów, zapożyczonych ze świata otaczającego: więc z samego ciała ludzkiego, a także ze zwierząt, roślin i martwej przyrody, z zajęć i rozrywk, z dawnych obyczajów i wierzeń ludzkich. Np. zamiast powiedzieć, że kto zmyślił jaką wiadomość, powiadamy, że „wyssał ją z palca”, zamiast powiedzieć, że kto kogo wyparł z jakiego stanowiska, mówimy, że „wysadził go z siodła”; zamiast powiedzieć, że kto co kupił nie oglądając, powiadamy, że „kupił kota w worku”; zamiast powiedzieć, że jeden drugiego oszukał, mówimy, że „wywiódł go w pole”; [...].

Rozpatrzywszy te przykłady, przekonywamy się, że wyrażenia zwyczajne czyli właściwe, dosłowne wypowiadają myśl ogólnie, abstrakcyjnie i sucho, a wyrażenia przenośne oddają tę myśl w postaci obrazu zmysłowego i konkretnego.

Takie przenośnie nadają mowie życie i krasę, przemawiają do naszej wyobraźni, jakkolwiek niekiedy zaciemniają myśl; dlatego w rozprawach naukowych używamy przeważnie zwrotów zwyczajnych, abstrakcyjnych, a właściwym polem przenośni jest poezja. To też poeci wciąż tworzą nowe przenośnie i unikają wyrażen abstrakcyjnych, bo zadaniem ich jest przedstawić obrazy, wywoływać wrażenia bezpośrednie i żywe, a nie myśli abstrakcyjne i refleksje. Ale i mowa potoczna obfituje w tego rodzaju przenośnie.

Przenośnie mowy potocznej mają tę właściwość, że nie są utworzone przez jednostkę w chwili mówienia, lecz są czerpane z zasobów prastarego skarbca językowego, że są wspólną własnością całego narodu, że są używane powszechnie i w stałym brzmieniu nakształt przysłówia.

Są to przenośnie przysłowiowe.

Od właściwego przysłówia różnią się tylko tem, że są bardziej ruchome, t.j. mogą być używane w różnych formach gramatycznych, w różnych osobach, czasach i trybach, gdy tymczasem przysłowia mają stałą formę zdania czyli sentencji, której formy ustalonej zmieniać nie można. Tak np. można powiedzieć: ja nie kopię pod tobą dołków; nie kop pod nim dołków i t.d.; ale przysłowie, np. „co ma wisieć, nie utonie”, tylko w tej niezmienionej formie się używa (Krasnowolski 1905: 15–17).

Autor zauważa też, że życie narodu (społeczeństwa) odzwierciedla się w tworzonej frazeologii, co we współczesnej gramatyce kognitywnej traktuje się jako przejaw tzw. językowego obrazu świata⁶. W kontekście dzisiejszego panowania potocznej, nieoficjalnej odmiany języka obfitującej w związki frazeologiczne bliższe zapoznanie się uczniów z *Przenośniami mowy potocznej* wydaje się więc działaniem ze

⁶ „Przenośnie przysłowiowe ma każdy naród; jedne z nich są wspólne wielu narodom, podlegającym tym samym wpływom kulturalnym; te najczęściej są zaczerpnięte albo z biblij, albo z pisarzy starożytnych, albo też ze wspólnych zwyczajów świata cywilizowanego, mogą też być zapożyczone przez jeden naród od drugiego.

Ale ogromna masa przenośni przysłowiowych należy do jednego narodu, jest jego wyłączną własnością, stanowi jego *idjomatyzmy* (polonizmy, germanizmy, galicyzmy i t.d.). W innym języku to samo pojęcie może być wyrażone za pomocą zupełnie innego obrazu; [...] Niemiec mówi: «das liegt auf der Hand» (to leży na dłoni), a Polak powiada: «to jest jasne, jak na dłoni» albo «to jest jasne jak słońce». Niemiec wziął więc swoją przenośnię z innej sfery spostrzeżeń zmysłowych, a Polak z innej” (Krasnowolski 1905: 18–19).

wszech miar wskazanym. Sądzę, że praca A. Krasnowolskiego znakomicie nadaje się do wykorzystania w dydaktyce, gdyż większość spośród analizowanych w niej zwrotów czy fraz pozostaje do dziś w użyciu. Wielką wartością tego opracowania jest jasne i niezwykle atrakcyjne pod względem edukacyjnym ukazanie etymologii wielu związków frazeologicznych, która obecnie niejednokrotnie w ogóle nie jest uczniom znana.

Interesujący wydaje się już sam sposób uporządkowania materiału w tej obszernej, dwutomowej pracy. Tom I, liczący 228 stron, koncentruje się wokół człowieka, wychodząc od jego ciała i fizjologii, najbliższego otoczenia, środowiska, po szeroko rozumianą naturę⁷. Z kolei tom II, liczący 140 stron, opisuje *Życie praktyczne i duchowe*⁸. Dla przykładu warto zobaczyć, w jaki sposób autor „porządkuje” doświadczenia związane z ciałem człowieka. Zaczyna od skóry i analizuje związki frazeologiczne z nią związane: np. *skóra i kości, skóra cierpnie, wyskoczyć ze skóry, przywdziać inną skórę, dać komu w skórę / dostać w skórę* itp. Później przechodzi do głowy, włosów, czoła, oczu, uszu, nosa, ust, gęby, zębów, języka, gardła, poprzez kark, pierś, serce, krew, wątrobę i żółć, po ramię, rękę, palce, pięść, nogi, łydki i stopę. Szczególnie cenna wydaje się możliwość skorzystania z dorobku autora na przykład przy opracowywaniu frazeologicznego obrazu doświadczeń ciała ludzkiego. Konieczne wydaje się jednak poszerzenie pola zainteresowań szkoły o potoczną odmianę języka, szczególnie obfitującą w różnego rodzaju wyrażenia metaforyczne. Zestawienie frazeologizmów opracowane na podstawie pracy Krasnowolskiego należałoby jedynie zaktualizować, tj. uzupełnić o związki frazeologiczne używane współcześnie i wyrzucić z niego wyrażenia dziś już martwe. Sądzę jednak, że książka Antoniego Krasnowolskiego ukazałaby najpełniej swe walory dopiero w zestawieniu ze współczesną pracą autorstwa Jolanty Maćkiewicz, bazującą również na metodologii kognitywnej. W *Językowym obrazie ciała* (2006) autorka w syntetyczny sposób zbiera wiedzę o sposobach konceptualizowania ludzkiego ciała i eksplikuje ją na szerokim materiale językowym. Wykorzystanie dorobku obojga badaczy na potrzeby szkolne wymagałoby jednak odrębnego opracowania, co oczywiście wykracza poza ramy niniejszego tekstu.

Poniżej zamieszczam wybrane frazeologizmy pochodzące z pracy Antoniego Krasnowolskiego, a na końcu artykułu – przykładowe ćwiczenia z zakresu frazeologii przeznaczone dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Z racji ograniczonego miejsca i chęci zainteresowania czytelników, celowo pominąłem etymologię wymienionych związków frazeologicznych⁹. Ponieważ praca Krasnowolskiego pozostaje trudno dostępna, wydaje mi się, że ze względu na jej oryginalność, nieprzy-

⁷ Układ rozdziałów w tomie I jest następujący: I. Ciała ludzkie i spostrzeżenia fizjologiczne; II. Odzież, mieszkanie, jedzenie; III. Zwierzęta domowe; IV. Zwierzęta dzikie; V. Rośliny i przyroda martwa.

⁸ Układ rozdziałów w tomie II: VI. Rolnictwo, myślistwo i rybołówstwo; VII. Rzemiosło; VIII. Handel i komunikacje; IX. Zwyczaje rycerskie i wojna; X. Sądownictwo i zwyczaje prawne; XI. Kościół i szkoła, wychowanie i nauka; XII. Wierzenia i zabobony; XIII. Rozrywki i sztuki; XIV. Z historii i literatury; XV. Cytaty biblijne; XVI. Humor i satyra w języku.

⁹ Tak naprawdę właśnie etymologia związków frazeologicznych opisana przez Krasnowolskiego wydaje się w całej pracy najciekawsza. Jej poznawanie może być czynnikiem zwiększającym atrakcyjność lekcji poświęconych frazeologii języka polskiego.

padkowe związki z kognitywizmem i duże walory edukacyjne należałoby pomyśleć o wydaniu reprintowym, by myśl badacza przełomu XIX i XX w. powróciła do polskiej szkoły. Niewątpliwie na to zasługuje.

Metaforyczne wyrażenia i zwroty z udziałem ciała (wybór za: Krasnowolski 1905)

SKÓRA: *skóra i kości* – ‘szcuple, chudy’; *skóra cierpie, ciarki przeszły, mrowie przechodzi* – ‘nagły przestrah’; *wyskoczyć ze skóry* – ‘wielkie ożywienie’; *zmienić skórę* – ‘zmienić postępowanie’; *dać (dostać) w skórę, wygarbować (złoić) komuś skórę* – ‘zbić’; *skóra kogoś świerzbi* – ‘zniecierpliwienie’; *bronić swej skóry* – ‘bronić się’; *zaleźć za skórę, zalać sadła za skórę* – ‘dokuczyć’.

GŁOWA: *mieć głowę na karku, mieć olej w głowie, mieć tęgą głowę* – ‘być mądrym’; *głowa do pozłoty, głowa od parady* – ‘głupi człowiek’; *pójść po rozum do głowy* – ‘zmadrzeć’; *zachodzić w głowę* – ‘zastanawiać się’; *zawracać głowę* – ‘zaprzętać kogoś’; *coś mu strzeliło do głowy* – ‘wymyślił coś’; *wybić z głowy* – ‘wyperswadować’; *suszyć głowę* – ‘nagabywać kogoś’; *o to niech głowa nie boli* – ‘nie martw się’; *w głowie się miesza, stracić głowę* – ‘stracić przytomność umysłu’; *podrapać się w głowę* – ‘zastanawiać się’; *bić głową o ścianę* – ‘szukać wyjścia z trudnej sytuacji’; *głową muru nie przebić* – ‘bezzradność’; *napędzać rozum do głowy* – ‘karanie za popełnione głupstwo’; *podnosić głowę, iść z podniesioną głową* – ‘być dumnym’; *zadzierać głowę* – ‘być zarozumiałym’; *spuszczać (zwieszać) głowę* – ‘zniechęcenie, zawstydylenie’; *zetrzeć komuś głowę* – ‘upokorzyć’; *kiwać głową nad czymś* – ‘dziwić się’; *strącić głowę, oddać głowę pod topór* – dosłownie ‘ścięcie głowy’; *dać głowę za coś* – ‘zapewnienie’; *nadstawiać głowę* – ‘narażać się’; *zmyć głowę* – ‘upomnieć, okrzyczyć’; *spieszyć się na leb, na szyję* – ‘nierozważnie spieszyć się’.

WŁOSY: *włosy dęba stają* – ‘bać się’; *włos z głowy nikomu nie spadnie* – ‘zapewnienie o bezpieczeństwie’; *o mały włos* – ‘nieomal’; *wisieć na włosku* – ‘niepewne położenie’; *mieć czegoś, jak włosów na głowie* – ‘mieć czegoś dużo’.

CZOŁO: *stawić czoła* – ‘postępować odważnie’; *dumnie podnieść czoło, iść z podniesionym czołem* – ‘być dumnym, pewnym siebie’; *pochylić czoło* – ‘okazać pokorę’; *marszczyć czoło, marszczyć brwi* – ‘gniewać się, zastanawiać się’; *mars na czoło* – ‘nastawienie wojownicze’; *szukać guza* – ‘narażać się na niebezpieczeństwo’.

OCZY: *spuszczać oczy* – ‘zawstydylenie, nieśmiałość’; *śmierć zagląda w oczy* – ‘śmiertelne niebezpieczeństwo’; *mówić w oczy, prosto w oczy* – ‘być szczerym’; *mówić poza oczami* – ‘obgadywać’; *oczy wykluć* – ‘wypominać’; *prawda w oczy kole* – ‘niewygodna, nieprzyjemna prawda’; *bryzgać w oczy* – ‘mówić obelgi, wyzwiska’; *świecić oczyma* – ‘wstydyć się’; *oczy zwierciadło duszy* – ‘wyrażanie uczuć spojrzeniem’; *pobić oczko* – ‘kokietować’; *dla czyichś pięknych oczu* – ‘z błahego powodu’; *rzucić błyskawicę z oczu* – ‘złościć się’; *oczy wychodzą na wierzch* – ‘dziwić się’; *patrzeć krzywo (krzywym okiem)* – ‘być nieżyczliwym’; *świeczki w oczach* – ‘efekt uderzenia’; *wpaść komuś w oko* – ‘spodobać się’; *rzucić się w oczy* – ‘zwracać uwagę’; *Iść, gdzie oczy poniosą* – ‘iść bez celu’; *zamydlić oczy* – ‘oszukać’; *kłamać w żywe oczy* – ‘kłamać bezczelnie’; *naoczny świadek* – ‘wiarygodny’; *oczko w głowie, żrenica oka* – ‘ktoś (coś) szczególnie ważny’.

USZY: *nadstawiać ucha* – ‘chcieć usłyszeć’; *trąbić w uszy* – ‘mówić dobitnie’; *objija się o uszy* – ‘nie zrozumieć całkowicie’; *rozdzierać uszy, uszy puchną, drapać w uszy* – ‘reakcja na nieprzyjemne dźwięki’; *jednym uchem wleci, drugim wyleci, puszczać coś mimo uszu* – ‘słuchać

nieuważnie'; *mieć czegoś po uszy* – 'mieć dość'; *zakochany po uszy* – 'bardzo zakochany'; *siedzieć w długach po uszy* – 'mieć duże długi'; *uszu natrzeć* – 'skarcić'; *strzyc uszami* – 'nadsłuchiwać, podsłuchiwać'; *spuścić uszy* – 'zawstydzić się'; *uszy do góry!* – 'odwagi!'.

NOS: *mieć dobrego nosa* – 'być przewidującym'; *poczuć pismo nosem* – 'wyczuć niebezpieczeństwo'; *dać prztyczka w nos* – 'zlekceważyć kogoś'; *grać komuś na nosie* – 'lekceważyć kogoś'; *dać po nosie* – 'strofować'; *dostać po nosie* – 'być strofowanym'; *wścibiać nos* – 'być ciekawskim'; *pilnuj swego nosa* – 'nie wtrącaj się'; *nie widzieć dalej nad koniec nosa* – 'skupienie na sobie'; *mieć coś przed nosem* – 'mieć coś blisko'; *sprzątnąć sprzed nosa* – 'zabrać komuś coś'; *spuścić nos (na kwintę)* – 'zawstydzić się, zasmucić'; *wodzić za nos* – 'okłamywać, zwodzić'; *pasuje jak pięść do nosa* – 'nie pasuje'.

USTA (GĘBA): *usta komuś zamknąć, zasznurować, zatkać* – 'zabronić mówić'; *zaciąć usta, Przygryźć wargi* – 'zamilknąć'; *stulić pysk* – 'zamilknąć na czyjeś polecenie'; *iść z gębą* – 'iść z donosem lub awanturą'; *na gębę* – 'słownie, bez umowy'; *wydymać usta* – 'gest pogardy'; *odejmować sobie od ust* – 'oszczędzać na sobie'; *półgębkiem* – 'nieśmiało'; *między ustami a brzegiem pucharu* – 'blisko celu'; *karmić się nienawiścią* – 'podsycać nienawiść'; *upajać się zemstą* – 'cieszyć się z zemsty'; *pienić się ze złości* – 'złościć się'; *ślinka idzie do ust* – 'mieć apetyt'; *Mówić, co ślina do ust przyniesie* – 'mówić szybko'; *gębę sobie wycierać* – 'złośliwie obmawiać'.

ZĘBY: *ostrzyż zęby na coś* – 'mieć na coś ochotę (apetyt)'; *na jeden ząb* – 'bardzo mało'; *ani w ząb* – 'wcale'; *twardy orzech do zgryzienia* – 'trudny problem'; *połamać sobie zęby* – 'wyczerpać możliwości'; *zjeść na czymś zęby* – 'mieć doświadczenie'; *zaciśnąć zęby* – 'zawziąć się'; *cedzić przez zęby* – 'mówić niewiele'; *wyszczerzyć zęby* – 'grozić'.

JĘZYK: *mleć językiem (ozorem), trzepać językiem, pytlować* – 'dużo mówić'; *mieć długi język* – 'być niedyskretnym, donosić'; *język płacze się (staje kolem)* – 'belkotać'; *trzymać język za zębami (na wodzy)* – 'być dyskretnym'; *ciągnąć za język* – 'wypytywać'; *zapomnieć języka w gębie* – 'zanimiować'; *ugryźć się w język, trzymać język na wodzy* – 'kontrolować wypowiedź'; *rozwiązać język* – 'odzyskać możliwość wypowiedzi'; *zasięgnąć (dostać) języka* – 'dowiedzieć się'; *dostać się na języki* – 'być obiektem plotek'; *na końcu języka* – 'niemożność przypomnienia sobie czegoś'; *pomieszanie języków* – 'niemożność porozumienia'.

GARDŁO: *gniew (strach) chwyta za gardło* – 'gniewać się (bać się)'; *dać gardło, ukarać gardłem* – 'kara śmierci'.

KARK: *stać komuś nad karkiem* – 'ponaglać'; *siedzieć komuś na karku* – 'naprzykrzać się'; *mieć coś (kogoś) na karku* – 'być obciążonym'; *coś wisi nad karkiem* – 'coś groźnego'; *twardy kark* – 'nieugiętość'; *skręcić kark, złamać kark* – 'zgiąć'; *idź na skręcenie karku* – 'zgiąć'.

PIEŃ: *zasłaniać piersią* – 'chronić'; *duma rozsądza piersi* – 'być dumnym'; *nadymać się, puszyć* – 'być zarozumiałym'; *uderzyć się w piersi* – 'przyznać się do winy'.

SERCE (KREW): *z ręką na sercu* – 'szczerze'; *serce się ściska* – 'wzruszać się'; *serce wzbiera* – 'nadzieja'; *serce skacze* – 'radość'; *serce rwie się do czegoś* – 'pożądanie'; *mieć serce do kogoś* – 'lubić (kochać) kogoś'; *oddać serce* – 'zakochać się'; *zdobyć serce kogoś* – 'zyskać wzajemność'; *otworzyć serce* – 'obdarzyć dobrocią, miłością'; *chwycić za serce* – 'wzruszać'; *wyryć w sercu* – 'zapamiętać'; *wziąć do serca* – 'przejąć się'; *co w sercu, to na języku* – 'prawdomówność, szczerłość'; *sierdzić się* – 'złościć'; *moja krew* – 'moje dzieci'; *krew nie woda* – 'wzburzenie'; *mieć żyłkę do czegoś* – 'zdolności'; *krewny, pokrewieństwo* – 'bliskie więzy'; *krew się w nim odzywa* – 'wpływ instynktu'; *krew zastyga, krzepnie, ścina się* – 'przeżalenie'; *krew burzy się* – 'niepokój'; *blękitna krew* – 'pochođenje arystokratyczne'; *psia krew* – 'obelga, przekleństwo'; *psuć komuś krew* – 'złościć kogoś'.

WĄTROBA I ŻÓŁĆ: *mieć coś na wątrobie* – ‘gniewać się’; *człowiek bez żółci* – ‘łagodny’; *maczać pióro w żółci* – ‘pisać złośliwie’; *żółć pęka* – ‘żał’.

RAMIĘ: *wzruszać ramionami* – ‘politowanie, lekceważenie’; *patrzeć przez ramię* – ‘pogardzać’; *ramię sięga daleko* – ‘wpływy, władza’; *z ramienia* – ‘z upoważnienia’; *dusza na ramieniu* – ‘strach’.

RĘKA: *machnąć ręką* – ‘lekceważyć’; *załamywać ręce* – ‘rozpaczać’; *zacierać ręce* – ‘cieszyć się’; *przyłożyć rękę* – ‘wziąć udział’; *siedzieć z założonymi rękami* – ‘nic nie robić’; *ręce opadają* – ‘bezzadność’; *ręce związać* – ‘utrudniać działanie’; *ręce rozwiązać* – ‘ułatwić działanie’; *praca wykonana stygnącą ręką* – ‘praca wykonana przed śmiercią’; *mieć szczęśliwą (dobrą) rękę* – ‘mieć szczęście’; *podać ręką* – ‘wspomóc’; *być prawą ręką* – ‘pomagać’; *wyciągać rękę* – ‘żebrać’; *na własną rękę* – ‘samodzielnie’; *dać na rękę* – ‘dać zadatek’; *z wolnej ręki* – ‘bezpośrednio’; *z próżnymi rękami* – ‘bez prezentu’; *w rękę (łapę) dać* – ‘dać łapówkę’; *wyręczyć* – ‘pomóc’; *wręczyć* – ‘dać do ręki’; *być w rękach* – ‘zależać od kogoś’; *poręka* – ‘zapewnienie’; *zaręczyć* – ‘umówić się na małżeństwo’; *wypuścić z rąk* – ‘stracić’; *umywać ręce* – ‘uchylić się od odpowiedzialności’; *podnieść rękę* – ‘uderzyć’; *wyjąć obronną ręką* – ‘uniknąć niebezpieczeństwa’; *oddać rękę* – ‘poślubić’; *wyzwać na rękę* – ‘wyzwać na pojedynek’; *starać się o rękę* – ‘zalecać się’; *na rękę* – ‘odpowiada’.

PALCE (PIĘŚĆ): *wtykać palce między drzwi* – ‘wścibstwo’; *wyssać z palca* – ‘wymyślić’; *umaczać palce* – ‘być uczestnikiem’; *prawo pięści* – ‘przemoc’.

NOGI (ŁYDKI, STOPY): *z walić z nóg* – ‘przewrócić’; *wyciągnąć nogi* – ‘umrzeć’; *wyciągać nogi* – ‘spieszyć się’; *podstawić nogę* – ‘przeszkodzić’; *stanąć na własnych nogach* – ‘radzić sobie’; *stać jedną nogą w grobie* – ‘być bliskim śmierci’; *łydki drżą* – ‘bać się’; *żyć na wielkiej stopie* – ‘żyć wystawnie’.

Oto przykładowe propozycje ćwiczeń z wykorzystaniem wskazanej powyżej frazeologii:

1. Doświadczenie ciała wykorzystywane do wyrażania innych znaczeń (klasa IV)

Wybrane frazeologizmy dotyczące twarzy można zebrać, wymieszać i przedstawić uczniom w formie listy. Następnie uczniowie rysują na brystolu dużą twarz i wpisują podane frazeologizmy w odpowiednie miejsca, np. *ani w ząb* – w miejscu zębów. Gdy cała twarz zostanie wypełniona, uczniowie układają tekst z użyciem wybranych związków frazeologicznych. Następnie zastępują wszystkie frazeologizmy wyrazami mającymi znaczenie dosłowne (np. *Jan stracił głowę* – *Jan nie wiedział, co powiedzieć*).

2. Co oznaczają frazeologizmy? Czy są podzielne składniowo? (klasa V)

Analizujemy wybrane frazeologizmy i zastanawiamy się nad ich znaczeniem. Uczniowie podają znaczenia frazeologizmów. Praca w grupach – uczniowie poszukują uzasadnienia dla podanego znaczenia frazeologizmów: Jaki był mechanizm powstania tych frazeologizmów? Wskaż doświadczenia zmysłowe leżące u źródeł wybranych frazeologizmów. Wymień te frazeologizmy, w których znaczenie całości frazeologizmu nie jest sumą znaczeń wyrazów składowych (uczniowie powinni

wskazać wszystkie). Czy w związku z tym, że znaczenie związku frazeologicznego najczęściej nie wynika ze znaczeń jego wyrazów składowych, można dzielić dany frazeologizm? Praca w grupach – piszemy zdania/tekst z udziałem frazeologizmów, z których usuwamy jakiś wyraz lub podstawiamy za niego inny. Czy wówczas pierwotne znaczenie związków frazeologicznych zostało zachowane? Czy frazeologizmy są podzielne składniowo? Jakie składniki zdania mogą być zastąpione przez frazeologizmy?

3. „Kto gra w karty, ten ma leb obdarty” (klasy IV–VI)

Uczniowie przygotowują karty do gry – na twardych kartonikach zapisują dany frazeologizm a do niego wykonują śmieszny rysunek (np. *nie przyszło mu to do głowy* – nogi idące drózką i wchodzące do dużej głowy – zob. propozycje Danuty Buttler, za: Kowalikowa, Żydek-Bednarczuk 1996: 100–101). Następnie rozpoczynają grę – dwie osoby siadają naprzeciwko siebie i dzielą się kartami. Osoba A pokazuje kartę i oczekuje odpowiedzi. Jeśli osoba B odpowie poprawnie, zabiera kartę. Wygrywa ta osoba, która zgromadzi więcej kart (lub wszystkie). Najlepiej byłoby, gdyby grze towarzyszyła publiczność, która kibicowałaby graczom, oraz nauczyciel czuwający nad poprawnością podanych odpowiedzi. Gracze mogliby się wymieniać.

4. Tworzenie tekstu a konstrukcje „gotowe” (gimnazjum)

Uczniowie wiedzą, że jako użytkownicy języka mogą łączyć wyrazy na podstawie określonych reguł gramatycznych, mogą także wykorzystać znane im konstrukcje „gotowe” (utrwalone tradycją ustną i pisaną – w tym frazeologizmy). W tym ćwiczeniu uczniowie dostają tekst pozbawiony frazeologizmów; obok tekstu w kolumnie wypisane są frazeologizmy możliwe do wykorzystania w tekście. Następnie piszą na nowo tekst, wstawiając do niego związki frazeologiczne. Jaki efekt stylistyczny daje takie zastąpienie? Czy frazeologizmy mogą w dużym nasyceniu występować w każdym tekście? Kiedy ich obecność może być nieestosowna?

Literatura

- CZELAKOWSKA A., 2007, *Kognitywna myśl o języku w pracach Jana Michała Rozwadowskiego*, „LingVaria” 2007, nr 1 (3), s. 157–166.
- KOWALIKOWA J., ŻYDEK-BEDNARCZUK U., 1996, *Współczesna polszczyzna*, Kraków.
- KRASNOWOLSKI A., 1905, *Przenośnie mowy potocznej*, Warszawa.
- KRASNOWOLSKI A., 1906, *Przenośnie mowy potocznej – część II*, Warszawa.
- KRZESZOWSKI T. P., 1998, *Aksjologiczne aspekty metafor*, [w:] W. Kubiński, R. Kalisz, E. Modrzejewska (red.), *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*, Gdańsk, s. 80–103.
- MAĆKIEWICZ J., 2006, *Językowy obraz ciała. Szkice do tematu*, Gdańsk.
- TABAKOWSKA E., 2004, *Kognitywizm po polsku – wczoraj i dziś*, Kraków.

